

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 30 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 800.— Z odnośnikiem do domu " 900.— Na prowincji " 1000.— Zagranicą " 1200.—	w Grodnie „Dziennik Grodzieński“ Aleksandrowski zaul. b. m. 4., tel. 236 Cento czekowe 80111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	w Białymstoku „N. Dziennik Białostocki“ Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kolumnie podlegają opłacie		wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. 13. kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpak- towy, za tekstem 9 szpaktowy. Ogłoszenia za- graniczne i linii okrętowych o 100 proc. drożej. Cento P. K. O. № 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Recepty nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki“???

W
Płakarni p. Krauze
ul. Antoniakowska 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Św. Józefa 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyka
ul. Mickiewicza 37.

W
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 60.

W
Zakładzie fizjoterapii
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzienn. Biał.“
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.
10 do 2 po poł.

Księgarnia Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

Nadeszła najnowsza polska beletrystyka. Dla bibliotek i kupujących
25—2 w większej ilości 10% rabatu. № 50

Zakończenie konferencji genewskiej.

Warszawa, 16.5 (tel. wł.).

Z Genewy donoszą:

W poniedziałek, dn. 15 go b. m., nastąpiło uroczyste podpisanie konwencji polsko-niemieckiej w sprawie górnośląskiej. W hali szlachej ogródki, należącej do Ligi Narodów, zebrał się p. Calonder, delegaci obu stron oraz kilkaset osób z pośród publiczności. Po przemówieniu p. Calondera, zabrał głos pełnomocnik niemiecki, minister Sziffer, który stwierdził, że podpisanie konwencji jest ostatnim aktem tragedii niemieckiej, wyraził nadzieję, że dzieło porozumienia będzie podłożem rozkwitu G. Śląska, a dalsze stosunki między Polską a Niemcami, ukształtują się pomyślnie. Pełnomocnik polski, min. Olszowski, stwierdził, iż sprawa górnośląska znajduje swe ostateczne rozwiązanie drogą polubownego układu między Polską a Niemcami.

Ostatni zabrał głos generalny sekretarz Ligi Narodów, sir Eric Drummond, który wyraził zadośćuczynienie, że sekretariat Ligi Narodów mógł się przyczynić do pomyślnego zakończenia rokowań.

Podpisano następnie 3 egzemplarze traktatu, poczem o godz. 4 min. 15 po poł. uznano konferencję za ukończoną.

Calonder przewodniczącym.

Warszawa, 16.5 (Tel. wł.).

Z Genewy donoszą, że obaj pełnomocnicy niemiecki i polski p. Sziffer i Olszowski zaproponowali p. Calondera na przewodniczącego komisji mieszanej dla Górnośląska.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 16.5 (tel. wł.).

Dziś o godz. 12 rozpoczęło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów z udziałem posła Korfanteo. Przedmiotem narad były zarządzenia pozostałe w związku z objęciem władzy na Górnośląsku przez Polskę.

Przyjazd posła Stefańskiego.

Warszawa, 16.5 (tel. wł.).

Posł Rządu Polskiej w Moskwie p. Stefański przedstawił dzisiejszej Radzie Ministrów referat o kształcie stosunków polsko-rosyjskich w chwili obecnej. Stwierdził należy, że stosunki ze strony sowieckiej z chwilą rozpoczęcia konferencji genewskiej Chodzi tu oczywiście o wywarcie odpowiedniego politycznego nacisku.

Ostatnie posiedzenie.

Warszawa, 16.5 (tel. wł.).

Z Genewy donoszą, że ostateczne plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się w czwartek.

Na dzień 15 czerwca zwołana zostanie do Hagi konferencja państw bez udziału Niemiec i Rosji.

Z Sejmu.

Warszawa, 16.5 (tel. wł.).

Na dzisiejszym 16.5.51. dzieniu Sejmu walczył przedstawił i li miast i wsi doszła do punktu kulminacyjnego „Wywody polów: de Rosseta, Zulauskiego i Dubonowicza z jednej strony, p. Rajaja i ks. Lutosławskiego z drugiej strony nosili charakter wysłuchania. Wszystkie mniejsze strony nikta złączone przez wojsko sojuszu Endecji i Piastów, wystąpiły przeciwko tym stanowiskom. Wiercił projekt, który si zwracał przeciwko istnieniu drobnych klubów Socjalistów w prz. mówienach swych dał ni dwuznacznie do zrozumienia, że walczył przeciwko podobnym postępowaniom przeprowadzając z całą bezzględnością. O godz. 7 walczył, przerywając dyskusję nad projektem ordynacji i przystąpił do dyskusji nad projektem monopoli tytoniowego.

„INDIANA“
jest to najlepsza w kraju
herbata
„INDIANA“
w zupełności zastępuje przedwojenną
herbatę
„INDIANA“
importuje najdroższe gatunki
herbaty
„INDIANA“
Dom importowy herbaty
Warszawa, Rakowki 13.
Reprezentacja na Województwo
Białostockie.
Białystok, Mickiewicza 34 tel. 3.
5020 4-1

Przyjazd gości francuskich.

Lwów, 16.5 (Aj. Wsch.).

Onegdaj przybyli do Lwowa pociągami od strony Bukaresztu dwaj deputowani francuscy p. Henri Lorin i Georges Grasjeau. Panowie ci rozpoczęli objazd państw Małej Ententy oraz Polski celem ustalenia przyjazni łączącej Francję z temi państwami. Na dworcu powitali gości delegaci województwa, konsul francuski, delegat M. S. Z., przedstawiciel Magistratu i t. d.

Goście udali się w ciągu dnia do Izby Przemysłu i Handlu, gdzie odbyli konferencję, której przedmiotem był szereg spraw, związanych z handlem obu państw, w szczególności poruszano kwestję eksportu drzewa.

Po południu odbyło się przyjęcie w hotelu George, na którym obecni byli między innymi: wojewoda lwowski, dowódca D. O. K. gen. Jędrzejewski, prezydent miasta i t. d. Wieczorem o g. 9 goście francuscy opuścili Lwów, udając się do Warszawy.

Giełda Warszawska.

Warszawa 16.5 (tel. wł.)
Nowy Jork 4000—3890
Paryż 368 50
Berlin 14 15
Londyn 178,75—178,25
Praga 78,75
Wiedeń —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowca i Rozdolskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 3850—
Marki niem. 18
Franki 350
Funt 17,300
100 rb. car 250
100 „ 1100
10 rb. złote 18,000

DOM HANDLOWY

p. f.

Chudalla i S^{ka} w Grodnie

ul. Zaułek Aleksandrowski Nr. 8, tel. 225.

Przyjmuje wszelkie przedstawicielstwa tak firm krajowych jak i zagranicznych. Zakupuje każdą ilość ziemiopłodów, wszelkiego rodzaju towarów, artykułów spożywczych, paszy i t. d. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i innych. Eksport i import.

83 6—1

W górę serca!

Trochę filozofii.

Pokutnicze samooskarżenie się jest wtedy tylko dowodem wyższej etyki, gdy wynika z świadomego poznania zdrożności własnych postępów, technicznie bezwzględnej szczerością i żarliwym pragnieniem poprawy. W przeciwnym razie — a więc przy rozbieżności słów i czynów, obracających się w kole recydywizmu — wyznaczenie traci cechy spowiedzi i staje się cynicznym urąganiem prawdzie i słuszności. Akt skruchy przemienia się bezwstydną prowokacją.

W naturze słowian (miękkiego serca i słabego charakteru) tkwi nieprzepracowana skłonność do mistycyzmu i samoudręki. Kanieś się za grzechy jawnie i publicznie weszło tu w zwyczaj. Ani Anglik, ani Francuz, ani Włoch, ani już najmniej Niemiec nie będzie dobrowolnie stawał pod pręgierzem. Ale czyni to z rozkoszą tołstołowski muzyk — polski inteligent. Ten ostatni z pewną poprawką na po-hanbienie wydaje nie siebie samego, lecz swoją ojczyznę.

Najcięższy wróg nie powie o Polsce tyle złego, co jej rodzone dzieci.

Lżymy ją myślą, mówią i uczynkiem. Skutki własnej niezdarność, krótkowidztwa i złej woli przypisujemy krajowi. Czynniki to każdy na własną rękę i w solidarnym zespole.

I byłoby źle z Polską, gdyby nie była Ojczyzną „Wielką rzeczą”, o której śpiewał wieszcz natchniony.

Byłoby źle, gdyby prócz złośliwego języka w gębie i garści śleczki pod czapką nie było w piersiach krzykac i gorącego serca, które tą samą spotwarzaną Polskę nad wszelką miarę miłuje.

Miłość namiętna, zwiolowa, ukochanie bezgraniczne macierzystej ziemi, stwarza w Polsce cuda, oczyszcza ją i doskonali, prowadzi ku szczytom.

Sukcesy dyplomacji.

Sądząc z rewelacji gazetarskich i sejmowych, Polska nie posiada wyrobionych meżów stanu, nie ma wytrwałych dyplomatów, biegłych polityków. A tymczasem rzeczywistość dostarcza niezłomnych dowodów, że pełnomocni nasi wysłannicy w Genewie i Genewie, nad Tamizą i Sekwaną osiągają rezultaty dla kraju pożądane, bronią skutecznie interesów

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i zapędzają w kóz róg szczytów łisów zagranicznej marki. Sowiety i kuta na cztery nogi Rzesza patrzą zawistnym okiem na polskie zdobycze. Lloyd George zlaźł z koturnów Olimpu i poszedł na usługostwa, pobity na głowę w sprawie Wina i Lwowa. Nasz Skirmant wywiał się więc należyście ze swych wyjątkowo trudnych zadań.

Odrodzenie gospodarcze

czyni też znaczne postępy, pomimo biadań i wyrzekań pod adresem czynników kierujących. Poza daniną i redukcją ciężarów, Ministerstwo S. a. b. u. przeprowadza bez rozgłosu akcję gromadzenia złotego podkładu dla przyszłej naszej waluty. Droga skupu i dobrowolnych ofiar, z szczególną hojnością składanych w Małopolsce wschodniej, zebrano już drogich kruszców i kosztowności na sumę około 100 miliardów marek polskich. Ponadto zasoby te zostaną znacznie zasilone złotem Rządu Sowietckiego, przypadającego Polsce drogą spuścizny po zaborczych cancie. Z chwilą, gdy w skarbcu Państwa znajdzie się zapas złota, pokrywający proporcjonalnie naszą walutę obiegową, ta ostatnia nabierze pełnej wartości niezależnie od wpływu postronnej spekulacji.

Będzie to

moment wyzwolenia gospodarczego Polski.

narodziny sam dzienneści ekonomicznej, siedmiomilowy krok naprzód w rozwoju materialnego bytu naszego państwa. Przybliżenie tego momentu winno stać się pragnieniem każdego z nas; jego urzeczywistnienie od nas samych zależy. Niech nie będzie nikogo w Polsce, kto by nie złożył ofiary na Skarb Narodowy. Dając Państwu, dajemy sobie samym, godzimy w hydry spekulacji i paska stwa, odganiamy upióra rozwydrzonej lichwy drożyznianej, bijemy w łeb wyrostową propagandę — słowem: budujemy świetlane jutro sobie i dzieciom naszym. Niechże w tej budowie nie zabraknie niczyjej cegiełki!

Przepiękny przykład ofiarności

dał pewien ziemianin galicyjski, który w braku złota oddał na Skarb Narodowy cztery morgi pola. Podobno wielu już innych wła-

ścieli większej posiadłości w Małopolsce poszło w jego ślady. Staszenie też piana zaszczerzą wszechstronną korzyść takich własnie datków. Ziemia, darowana tylko włościanom polskim i tylko za łoty i srebrny kruszec, leżą cy bezużytecznie w chłopskich skrzyniach. W ten również sposób wzmoćnił się polski stan posiadania na Kresach. Ziemianie nasi, nie dajcie więc długo czekać na spełnienie tego szczytnego obowiązku.

Zebrańszy i składając, bądź pocieszących i ostrzegających, bądź zawołujących.

sursum corda!

Umieemy szczerze i gderać, lecz stać nas także na twórcze i zbawcze czyny, a to w dużej mierze okupuje brzydki nałóg oczerniania własnego gniazda. Miejmy nadzieję, że ci, co przyjdą po nas, wybędą się tych starych przywar, a dziedzicząc „Polskę mruwaną”, zamożną i bezpieczną, zachowują o nas wdzięczną pamięć. Oczamy się jej godnymi.

Ogłoszenie

Zawiadamiamy posiadaczy plugów motorowych o otrzymaniu przydziałowej nafty rolniczej do motorów „Titan” i Fordson po cenach ulgowych.

Polecamy również smary i oleje do motorów rafinerji Vacuum Oil Company w opakowaniu oryginalnem. 2-1 5676

Ulegalizowany rabunek.

By dać świadectwo prawdzie.

Sprawa odbudowy mostu na Niemnie, w której kilkakrotnie głos zabieraliśmy, weszła w okres cichego przedawania... I. Czas, jak wiadomo, goi wszystkie rany. Perspektywa oddalenia gubi szczegóły, łagodzi kanciaste zarysy, słowem: zaciera ślady. W nawałe codziennych zajęć, wśród powszednich trosk i kłopotów, zapomni się z łatwością to, co nie stanowi głównej treści życia. Świadkowie niewygodni rozpełzną się po bożym świecie... a że „nie-szczęścia nie chodzą po górach, jeno po ludziach”, więc i zaraza, i śmierć nagła, emigracja czy zgola ożenek mogą przerzedzić szeregi. Tymczasem sprawa się uleży, straci swą pierwotną ostrość i rozpęd, wybędzie się namiętnych akcentów.

Są jeszcze jednak na tym padole marek i spekulacji ludzie, miłujący prawdę. Jeden z tych właśnie nieuleczalnych romantyków zabłądził do naszej redakcji i złożył poniższe pismo:

Jak było na początku.

Przybyłem do Grodna w dniu 23 sierpnia 1921 r. i z polecenia p. Inżyniera Bondego zająłem się gromadzeniem materiałów, potrzebnych do odbudowy. W miesiąc później nadszła cała pogo-towa, złożona ze ślusarzy, kowali, stolarzy i cieśli, tudzież starszego monterza Giermasińskiego, rachmistrza p. Kierdejki, dwóch pomocników magazyniera, pp. Zud-

ro i Korowala, dwóch przodowników pp. Łęzwa i Mostojewicza i kilku kancelistów, ogółem około ośmdziesięciu osób, pod kierownictwem p. Inż. Nowikowa, odkomenderowanego z Dyrekcji Wileńskiej.

Zamiast więc się do jakiegokolwiek roboty, cała ta gromada dobrze płatnych pracowników la-ziła z kąta w kąta, a pomieniony sztab, z p. Inż. Nowikowem na czele w towarzystwie swoich żon, również słoń nie opłacanych przez skarb kolejowy, oddała się biesiadom i rozrywkom.

Były to prawdziwe

dni Aranjuezu.

które pochłaniały moc pieniędzy, znacznie więcej, niż ich dostarczyć mogły normalne zarobki. Mimowoli więc nasuwało się pytanie:

skąd biorą się krocie na hulankę, lecz trudniej było znaleźć na nie odpowiedź, bo cała rachunkowość spoczywała w ręku połączonych z sobą żażyły przyjaźnią członków swity p. Nowikowa. Ilekroć zaś prosty przypadek sprowadzał na ślad podejrzaną manipulację, zawsze znalazło się genialne wyjaśnienie, uchylające wszelkie wątpliwości. Tak np. tu i owdzie p. Inż. Bondo zauważył w listach wydat podwójną ilość dniówek, wnoszących pracowników, lub też fikcyjne nazwiska uprawnionych do poboru wynagrodzenia. Odpowiadano wówczas bez zająknięcia, że jest to konieczna manipulacja dla „uregulowania należności”.

A
tlantyda

epokowej slawy dzieło światowe ukaże się w kinie

A
pollo
J
utro

we czwartek, 18 maja

5692

Popierajmy przemysł polski.

Spisstrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Maj 14.
Temper. powietrza 7h27' 15h27'
Ciśnienie 690 890
Wilgotność 742.4mm 739.7mm.
Kier. i prędk. wiatru ESE 0 m. s. Czysta.



KALEJDOSKOP

O koniu magistrackim w Czarnymstoku.

Samorząd miejski w Czarnymstoku posiadał konia.

Nie takiego rumaka, coto służy niemiłowiciom do jazdy po gościnnych pokojach, ani takiego, który buja w karuzeli, tylko najprawdziwszego wierzchowca pełnej krwi. Mówiono o nim, że pochodzi z bardzo porządnej rodziny. Nawet jakiegoś Araba miał rzekomo w swym rodzie.

Czarnystok ogromnie się pysznił posiadaniem szlachetnego zwierzęcia.

Ludzie pokazywali go sobie na ulicy, z dumą zaznaczając: — „Nasz koń!”

W samorządzie miejskim wspomnianego grodu żył także kierownik rzeźni miejskiej. Rozumie się — niebyła figura. Otoż jemu właśnie ojcowie miasta na specjalnem a uroczystym posiedzeniu oddali konia z odpowiednią przemową i z rządem.

Ten fakt wywołał pewne nieśnaski w szeregach obywateli czarnostockich, dotąd żyjących w aymilejszej harmoniji.

— Jako? Pan kierownik będzie się konno rozbijał, a ja nie? A ja — to pies? — myślał ten i ów.

Takich myślicieli przybywało coraz więcej.

Piękny koń magistracki spędzał ludziom sen z oczu i zatrutował życie.

— Bogdajby zdechła ta szkap! — ordynarnie kleli mieszkańcy Czarnegostoku, tworzący stronnictwo antykońskie.

— A ile ona kosztuje nas! Trzeba jej siano, słomy, weterynary! — obliczali.

Wreszcie przebrała się miara cierpliwości znacznych Czarnostoczan.

Najodważniejszy z odważnych rajców miejskich dosiadł konia magistrackiego i wjechał na nim na posiedzenie sławetnej Rady. Wówczas — zawrzało. Stronnictwo bowiem końskie nie myślało ustępować swym przeciwnikom i wielce szanownego kierownika Instytutu Bydłobójczego pozbawiać wierzchowca. Postanowiono odbyć zasadniczą dyskusję na ów drażliwy temat.

— Świetna Rado Miejska! — rozpoczął śmiały interpellant swą szarżę kawalerską. — Chcę poruszyć najważniejsze zagadnienie doby obecnej, mianowicie kwestię konia samorządu miejskiego.

Głosy: — Tu nie stajnia!

— Tego nigdy nie twierdziłem. Obawiam się jednak, że, postępując tak dalej, uczynimy z naszego

samorządu stajnię gorszą, niż Augiasza. By do tego nie dopuścić, stawiam tu — — —

Głosy: — Dębem!

— — — kwestję konia. Naszego pleknego konia, chlubę i dumę Czarnegostoku.

Głosy: — Daleko pan nie zajedzie!

Interpellant: — Byle niedo rzeźnił Otóż, czcigodni panowie, moi przeciwnicy, polityczni widzą żdźbło w oku naszym, a nie mogą dostrzedz czworonoga, który służy ku wygłodom pana kierownika rzeźni. Znam wartość rumaka. Znam słynny okrzyk władcy: „Królestwo za konia!” A pan kierownik co nam daje za niego? Słyszę twierdzenia: „Koń mu potrzebny do wyjazdów w sprawach służbowych”. Dobrze — zgoda. Ale czy pan kierownik, mając w rzeźni tyle innego bydła, nie może dobrać na przykład krowy albo osła i wierzchem lub w zaprzęgu odbyć konieczną podróż? Nie widziałbym w tem żadnej ujemy dla jego wysokiej godności. Bo, wlemy z historii naturalnej, że i święty Józef wyjechał na osłatku do Egiptu.

Przewodniczący: — Proszę się ściśle trzymać końskiego ogona — przepraszam: porządku dziennego i nie odjeżdżać od tematu!

Interpellant: — Dziękuję za uwagę. Koń ma cztery nogi a się potknie, dla ego i człowiekowi to samo się zdarzy. Wracając jednak do konia, nadmieniam, iż niepo-

trzebnie wielce szanowny pan prezes Rady Miejskiej użył tu bata na mnie. Rozumiem, że nie należy zbyt popuszczać uguli, ale nakładać widział również nie trzeba tam, gdzie chodzi o dobro ogółu. Streszczając się, wnoszę: „Świetna Rada odbierze naszego konia panu kierownikowi Instytutu Bydłobójczego”.

Tyle rzekł odważny mówca.

Odpowiedzią mu mniejwięcej temi słowy:

— Niech stronnictwo antykońskie nietylko chodzi na głowie, ale nawet i na niej się postawi, to pan kierownik iść pieszo nie zdoła. Również nie będzie jeździł na osłach. Nie chce się bowiem im narażać. Ze zaś pożąda konia — nic dziwnego. To mu wolno. Dziesiąte przykazanie powiada wyraźnie: „nie pożądaj żony bliźniego twego, ani wołu, ani osła”.

Głosy: — Panie Interpellancie! Słyszysz pan! „Ani wołu, ani osła!” — — — „Ani żadnej rzeczy, która jego jest”. Ale nie mówi ono: „nie pożądaj konia”. Kierownik może więc słusznie siędomagać wierzchowca dla siebie. A interpellant z towarzyszącymi nie daleko zajadą na swym koniku tanich frazesów o dobru miasta.

Umotywowawszy szeroko swe stanowisko, radni z grupy końskiej żądali odrzucenia wniosku interpellanta. Wybuchła namiętna dyskusja. Przewodniczący przerwał posiedzenie celem uspokojenia u-

mysłów. Ze śpiewem na ustach: „Koniu, nasz koniu! Wracaj do rzeźni, nie masz dla ciebie tu stajni!” rozeszło się stronnictwo końskie po bohaterskiej obronie stanu posiadania pana kierownika.

Dyskusja w sprawie szlachetnego rumaka nie wyczerpała się ani na drugim, ani na trzecim posiedzeniu Rady Miejskiej w Czarnymstoku. W końcu przyjęto formułę kompromisową i wybrano specjalną komisję „końską”, która zbada, czy panu kierownikowi potrzeba wierzchowca.

Namietności jednak się nie uspokoiły. Zgoda i miłość nie zapanowały — jak poprzednio — w sercach znacznych obywateli Czarnegostoku. Pan kierownik rzeźni dalej paradytuje konno, wywołując dotkliwy ból w duszach ludzkich. Rada Miejska przerwała swe prace, gdyż ojcowie miasta nie przychodzą na posiedzenia, wiedząc, iż nie będzie na nich poruszana tak doniosła, efektowna i ważna sprawa, co powyższa.

Podobno istnieje projekt rozpisania konkursu przez Magistrat na kradzież konia samorządu miejskiego.

Bo nie przedź Czarnystok się uspokoi, aż dopóki nie postrada owego zarzewia niezgody.

To jest naprawdę arabska gwan-tural

Wandzik.

„Bróbno przeszedł”

ze strony samej Dyrekcji sprzy-
jało zbliżeniu, błądów przez pogoto-
wie. Oto fadhowe kierownictwo w
Wilnie zapomniało o prostej za-
sadzie, że odbudowę jakiegos ob-
jektu musi poprzedzić rozbiórka
pozostałych po pierwotnym szcra-
tów. W danym wypadku roboty
na oczyszczeniu koryta spo-
czywały w ręku

siynnego Inz. Górlera.

który prowadził je bez niezdrowe-
go pośpiechu. Zwolna i statycznie
wyciągał sztabę po sztabie, szu-
kał chętnego odbiorcy, sprzedawał
ze złością, a potem dalej dłu-
biał w ten samemu ślimaczemu tem-
pie. Oczywiście w chwili przyby-
cia pogotowia i długie jeszcze po-
tem pogotowie to Bogiem a pra-
wą nie mało dla siebie zadania.
Ograniczali się więc tylko do
porządkowania kasy, czyniąc to z
godną szanowną precyzją i gorliwo-
ścią.

Niepoirzebne wydatki wynosiły
miliony.

Dręki planującym depeszem
raportom p. Inz. Bondego, przy-
była po pewnym czasie komisja
z Dyrekcji, która przynajmniej p.
Górlera d. intensywniejszej pracy
pod kontrolą p. Bondego. I wtedy
okazała się pot. zba powiększenia
pogotowia w dwójnasób, tj. do
100 osób, w czem samych urzę-
dników było około trzydziestu.
Zdawało się już, że

bezczytność i pilatyka pogotowia

istąpią miejsca uczeni, syste-
matycznej pracy. Nadzieje te oka-
zały się złudnemi. Korzystając z
nieświadomości p. Inz. Bondego i
z ślepego zaufania, jakim go ów
darzył, p. Nowikow zajął się jesz-
cze gorliwiej

niebudowaniem mostu i birbantką

w gronie już znacznie liczniejszym,
ku zgorszeniu świeżo przybywają-
cych pracowników i przygodnych
świadków.

P. Inz. Bonde był wobec tych
wyprzków zupełnie bezsilny, gdyż
zgrywa paczka p. Nowikowa bro-
niła solidarnie swoich interesów i
nie cofała się nawet przed

skandalicznymi awanturami,

które niejednokrotnie miały miej-
sce, a kończyły się zazwyczaj
wkróceniem policji.

Tak to Rachuba odbudowy za-
pewniał sobie autonomię w stosun-
ku do kierownika p. Inz. Bonde-
go i korzystała z niej w całej peł-
ni dla zdobycia środków na wspól-
ne „popolki”. Manipulacja pole-
gała na tem, że

przez zastawienie list wysłały za-
pewniał nie krępowano się dzien-
nymi raportami,

lecz wpisywano taką ilość dniów-
ców, jaka dawała potrzebną im
sumę. Dla odbioru fikcyjnych na-
leżności zaopatrywano zaufanych
w odpowiednio sfabrykowane u-
poważnienia, poświadczane przez
p. Inz. Nowikowa.

(D. c. n.)

LISTOWNĄ NAUKĘ
BUCHALTERJI

urządząca rządowo uprawnione
kara Handlowe K. Zimowski
g. Kraków, ul. Tenczyńska 2.
Wynłady drukowane Ustna na-
uka w Szkole od 1 lipca do
4 września b.r.
Po ukończeniu kursu Szkoła
wydaje świadectwa.



Białystok.

MAJ

17

Sroda

Dziś: Paschalis W

Jutro: Feliksa Kap. M.
Eryka.

Wschód słońca o g. 4.40
Zachód o g. 8.24
Wschód ksi. o g. 1.11 pm.
Zachód o g. 10.41 r

— **Nowy cennik a sklepikarce.**
Ogłoszony przez Starostwo nowy
cennik na artykuły pierwszej po-
trzeby prawie nigdzie nie jest wy-
wieszony, podczas gdy winien
on być **wywieszonym w każdym**
sklepie. Poza tem sklepikarce nie
stosują się zupełnie do tego cen-
nika.

— **3 wydzieła gospodarczego.**
Wydział gospodarczy Magistratu
prosi nas o zwrócenie uwagi wła-
ścicieli kóz, aby nie wypuszczali
takowych na ulice, ponieważ kozy
te niszcza drzewa miejskie na
ulicach.

— **Wielka Zabawa w Ogródku.** Dn.
21 go b. m. na korzyść Polskiego
Czerwonego Krzyża, w Ogródku
miejskim, odbędzie się „Wielka
Zabawa Wiosenna”, urozmaicona
wielu atrakcjami.

— **Wetna angielska.** Tutejsi
kupcy zamówili wetnę z Anglii.
Pierwsze transporty tej wetny już
nadeszły.

— **Koncert „Monstre”.** Dnia 24 b.
m. w teatrze „Palace”, odbędzie
się Koncert „Monstre” na korzyść
Czerwonego Krzyża. Koncert ten
zapowiada się bardzo interesująco
z udziałem najwybitniejszych sił
miejscowych, oraz zaproszonych
artystów z Warszawy.

— **Strejk krawców.** Pracownicy
krawieccy zażądali przed kilkoma
dniami 50 proc. podwyżki. Jako
termin odpowiedzi podali oni 15
bm. Wobec tego, że właściciele
zakładów krawieckich żądania te-
go nie uwzględni, onegdaj wy-
buchł strejk. Po uwzględnieniu
podwyżki pracownik krawiecki bę-
dzie zarabiał 30—33 tys. mk. ty-
godniowo.

— **Dowd.** Wczoraj przybyły do
miasta: 1 wagon towarów kolon-
jalnych, 1 wagon kartofli, 1 wa-
gon szmat, 1 wagon kartofli.

— **Ogłoszenie.** W magazynach
miejskich za linja poleśka sprze-
dają się kartofle po 850 mk. za
pud. Płacić na miejscu. 5691

— **3 Czerwonego Krzyża.** Dziś o
godz. 7 wiecz., w sali Rady Ople-
kuczej, odbędzie się posiedzenie
Sekcji Kulturalno Oświatowej Ty-
godnia Czerwonego Krzyża.

— **Uprasza się członków sekcji**
o liczne i punktualne przybycie.

— **75 tysięcy za zabawę.** Ma-
gistrat pobiera za każdą zabawę
w ogrodzie miejskim 75 tysięcy
marek. Pierwsza zabawa odbędzie
się w niedzielę dnia 21 b. m. na
rzczy Czerwonego Krzyża.

— **Kamasznicy żądają podwyżki.**
Kamasznicy wystawili żądania 50
proc. podwyżki. Przyznano im 25
proc. Kamasznicy ogłosili wobec
tego strejk.

— **Wpadł do Białej.** Przy ul.
Nadrzecznej wpadł onegdaj do
rzeki Białej ośmioletni Chaim Sto-
lar.

— **Przechodzący podówczas Josel**
Złotnik wyciągnął go z wody.

— **Sądzenie spójnego publi-**
cznego. Policja pociągnęła do
odpowiedzialności Antoniego Le-
wandowskiego i Władysława Osta-
szewskiego za awantury w mie-
ście.

— **Do odpowiedzialności.** Po-
licja pociągnęła do odpowiedzial-
ności Józefa Kelostarskiego za
potajmny sprzedaż wódki przy
ul. Słonimskiej 25.

— **Usiłowanie kradzieży.** Po-
licja aresztowała mieszkańca m.
Łodzi Aleksandra Mallnowskiego
za usiłowanie kradzieży przy ul.
Legionowej 3.

— **Kradzież garderoby.** Stani-
sławowi Lubowskiemu, mieszk. wsi
Olmonty, gm. Dojlidzkiej skradzio-
no garderobę wartości 120 tysięcy
Sprawcę kradzieży Bronisława Po-
wiczewskiego aresztowano.

— **Kradzież na ulicy.** Wczoraj
przy ul. Lipowej p. Metwickiemu
skradziono portmonekę z 8500
marek.

— **Przy ul. Rynek Kościuszki**
Helenie Zygmuntowskiej skradzio-
no z kieszeni portmonekę z do-
kumentami.

— **Kradzież na ulicy.** Meje-
rowi Szpyszowi przy ul. Lipowej
skradziono z kieszeni 5 tys. mk.

— **Przy ul. Rynek Kościuszki**
Adolkowskiemu skradziono z kie-
szeni chusteczkę z 2 tys. mk.

— **Kradzież garderoby.** Dnia 13
bm. Wolfowi Sachalowski (Su-
raska 19) skradziono garderobę
wartości 175 tysięcy marek.

— **Kradzież dokumentów.** Ab-
ramowi Lewinowi przy ul. Gieldo-
wej skradziono tekę z dowodami
i dokumentami.

— **Nadziei Prirofin skradziono z**
kieszeni portmonekę z dokumen-
tami.

— **Kradzież parów.** Dnia 13 bm.
dokonano kradzieży 2 pasów z
fabryki L. Prejsmana (Jurowiecka
25).

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku
obwieszcza, że w dniu 4 maja
1922 r. do Rejestru Handlowego
działu A. włączniete zostały nastę-
pujące firmy:

Pod № 1571. Firma przedsię-
biorstwa: „Dobromil” Artura Gar-
tkeiwicza”. Przedmiot — wyrób ce-
gieł i dachówek. Siedziba — m.
Dobromil, pow. Bielskiego. Wła-
ściciel Artur Gartkeiwicz, zamiesz-
kały w Bielsku.

Pod № 1572. Firma przedsię-
biorstwa: „Izrael Braude”. Przed-
miot — detaliczna sprzedaż sukna,
przedzdy i surowców. Siedziba —
Białystok, ulica Sienkiewicza, №
39. Właściciel Izrael Braude, za-
mieszkały w Białymstoku, przy
ulicy Sienkiewicza, № 4.

Pod № 1573. Firma przedsię-
biorstwa: „Handel win i wódek
Zofja Boczkowska”. Przedmiot —
sprzedaż wyrobów wódczanych i
tytoniowych. Siedziba — Biały-
stok, ulica Warszawska, № 90.
Właścicielka Zofja Boczkowska za-
mieszkała w Białymstoku, przy
ulicy Warszawskiej, № 90.

Pod № 1574. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy i wed-
lin Bolesław Wasilewski”. Przed-
miot — sprzedaż produktów spo-
żywczych oraz wedlin. Siedziba —
Starosielce, przy ulicy Brzeskiej,
№ 2. Istnieje o stycznia 1922 r.
Właściciel Bolesław Wasilewski,
zamieszkały w Starosielcach, przy
ulicy Brzeskiej, № 2.

Pod № 1575. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Ra-
chila Nietupka”. Przedmiot — sprze-
daż produktów spożywczych. Sie-
dziba — m. Gródek, pow. Biało-
stockiego. Właścicielka Rachila
Nietupka, zamieszkała w Gródku,
pow. Białostockiego.

Pod № 1576. Firma przedsię-
biorstwa: „Ajzyk Lubowicz”. Przed-
miot — sprzedaż pieczywa. Sie-
dziba Gródek, pow. Białostockiego.
Właściciel Ajzyk Lubowicz, zamie-
szkały w Gródku, powiatu Biało-
stockiego.

Pod № 1577. Firma przedsię-
biorstwa: „Polski sklep spożywczy
Petronela Willmajtyś”. Przedmiot —
sprzedaż produktów spożywczych.
Siedziba — m. Starosielce, ulica
Warszawska, № 1. Istnieje od lu-
tego 1922 r. Właścicielka Petro-
nela Willmajtyś, zamieszkała w
Starosielcach, przy ulicy Warszaw-
skiej, № 1.

Pod № 1578. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Aleksander
Budulski”. Przedmiot — sprzedaż
produktów spożywczych. Siedziba —
wies Dobryńniewo-Fabryczne,
gm. Białostoczek, pow. Białystok.
Istnieje od lutego 1922 r. Wła-
ściciel Aleksander Budulski, zamie-
szkały we wsi Dobryńniewo-Fabry-
czne, pow. Białostockiego.

Pod № 1579. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Ignacy
Lesic”. Przedmiot — sprzedaż pro-
duktów spożywczych. Siedziba —
m. Starosielce, ulica Białostocka,
№ 2, pow. Białostockiego. Istnieje
od marca 1922 r. Właściciel Igna-
cy Lesic, zamieszkały w Starosiel-
cach, przy ulicy Białostockiej, № 2,
pow. Białostockiego.

Pod № 1580. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Majla Za-
lucka”. Przedmiot — sprzedaż pro-
duktów spożywczych. Siedziba —
m. Gródek, pow. Białostockiego.
Właścicielka Majla Zalucka, zamie-
szkała w Gródku, pow. Białosto-
ckiego.

Pod № 1581. Firma przedsię-
biorstwa: „Cukiernia Abrama Ma-
zur”. Przedmiot — sprzedaż ciast-
tek i pieczywa. Siedziba — Wa-
silków. Właściciel Abram Mazur,
zamieszkały w Wasilkowie.

Pod № 1582. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Etlia
Lindenbaum”. Przedmiot — sprze-
daż produktów spożywczych. Sie-
dziba — Supraśl, pow. Białosto-
ckiego. Właścicielka Etlia Linden-
baum, zamieszkała w Supraślu.

Pod № 1583. Firma przedsię-
biorstwa: „Anna Weljan”. Przed-
miot — sprzedaż produktów spo-
żywczych. Siedziba — Białystok,
ulica Sienkiewicza, № 126. Wła-
ścicielka Anna Weljan, zamieszkała
w Białymstoku, przy ulicy Sienkie-
wicza, № 126.

Pod № 1584. Firma przedsię-
biorstwa: „Lejzor Szczupakiewicz”.
Przedmiot — kupno i sprzedaż
wełny wewnątrz kraju. Siedziba —
Białystok, ulica Sosnowa, № 18.
Właściciel Lejzor Szczupakiewicz w
Białymstoku, przy ulicy Sosnowej,
№ 18 zam.

Pod № 1585. Firma przedsię-
biorstwa: „Polski sklep spożywczy
Aleksandra Łazarczyk”. Przed-
miot — sprzedaż produktów spo-
żywczych. Siedziba Białystok, ul.
Antoniukowska, № 38. Wła-
ścicielka Aleksandra Łazarczyk, za-
mieszkała w Białymstoku, przy ul.
Antoniukowskiej, № 38.

Pod № 1586. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep skór Szolom
Szaps”. Przedmiot — drobna sprze-
daż skór. Siedziba — Białystok,

ulica Rynek-Kościuszki, № 42.
Właściciel Szolom Szaps w Biał-
ymstoku, przy ulicy Rynek-Ko-
ściuszki, № 39 zamieszkały.

Pod № 1587. Firma przedsię-
biorstwa: „A Tyktin i S-ka spółka
firmowa”. Przedmiot — sprzedaż
towarów sukniennych i manufaktu-
ry. Siedziba — Białystok, ulica
Sienkiewicza, № 2. Wspólnikami
są: 1) Abram Tyktin przy ulicy
Zambrowskiej, № 15 i 2) Ła-
zarz Zabłudowski przy ulicy Ry-
nek-Kościuszki, № 8 w Białym-
stoku zamieszkał. Zarząd i pro-
wadzenie interesów spółki należeć
będzie do obydwu spółników
łącznie. Wszelkie zobowiązania w
imieniu spółki, a więc wszelkie
umowy, weksle, indosy, czeki, pel-
nomocnictwa, podpisywać ma pra-
wo pod stemplem firmy Abram
Tyktin samodzielnie. Otrzymywać
z urzędów pocztowych wszelką
korespondencję, zwykłą pieniężną,
poleconą i wartościową ze stacji
kolejowych i komór celnych, to-
wary i ładunki ma prawo każdy
ze spółników. Przedsiębiorstwo
jest spółką firmową zawartą dnia
3 kwietnia 1922 r. na okres 3-ch
latni.

Pod № 1588. Firma przedsię-
biorstwa: „Nochim Gutman”. Przed-
miot — sprzedaż produktów spo-
żywczych. Siedziba — Starosielce.
Właściciel Nochim Gutman za-
mieszkały w Starosielcach, pow.
Białostockiego.

Pod № 1589. Firma przedsię-
biorstwa: „Młyn Parowy. Słodow-
nia, Suszarnia owoców i Mydlar-
nia Samuel L. Sztupler”. Przed-
miot — mielenie różnego zboża,
wyrób siodu i mydła i sprzedaż
wymienionych produktów. Siedziba
— Białystok, ulica Mazowie-
cka, № 39, Legionowa, № 2. Kan-
tor przy ulicy Gieldowej, № 1.
Właściciel Samuel Sztupler, za-
mieszkały w Białymstoku, przy
ulicy Legionowej, № 2.

Pod № 1590. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Sta-
nisława Krzyżanowskiego”. Przed-
miot — sprzedaż produktów spo-
żywczych. Siedziba — Białystok,
ulica Kolejowa, № 20. Wła-
ściciel Stanisław Krzyżanowski, zamie-
szkały przy ulicy Kolejowej, № 20.

Pod № 1591. Firma przedsię-
biorstwa: „Józef Zilberfenig”.
Przedmiot — wydawanie obiadów
i sprzedaż piwa. Siedziba — Biał-
ystok, ulica Pałacowa, № 11.
Właściciel Józef Zilberfenig za-
mieszkały w Białymstoku, przy
ulicy Pałacowej, № 11.

Rynek skórný białostocki
za dzień wczorajsz.

Cholewy platowe para	2100—2700
Cholewy szagrynowe ..	1600—1900
Szpiigel biały ..	800—1100
Szpiigel walcowy ..	600—900
Lapw podeszwiane fut	850 mk
Podklejki cale para.	1400—1600
„ ołowa ..	700—900
Szagriny fut ..	1000
Juchty ..	600—900
Chrom białostocki ..	700—1100

Rynek włóknisty białostocki

Karo ..	mk. 1000—1600
Kastor kolorowy ..	700—1000
„ zwyczajny ..	600—900
„ ciemny ..	800—1200
Burka na wełn. osn. ..	1200—1600
„ na baw. osn. ..	700—1000
Paltotowe z podszełką ..	2700—3400
Koce szagrowe szt. ..	4500—6000
„ komend. ..	1000—1400

S z m a t y

Zwyczajne ..	mk. 4000 pud
„ dibet ..	7500

W e ł n a

„ checo ..	mk. 45000 pud
„ jein ..	60000

Rynek waty. Wata apteczna (firm

Newjarks) 700 mk.	
Wata biała I gat. (firma Lipkesa)	750 mk.
Wata biała I gat. (innych firm) 400 mk	
Wata II i III ..	300—150 mk.

Węglu drzewnego retortowego
Drzewa twardego opałowego
zakupi kilkadziesiąt wagonów
Tow. Handl. Bracia ROLNICZY S. A.
Kraków, ul. Jana 3. Adres telegr.
Racza—Kraków.
Prosimy o oferty. 2—1

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.
2211 26—5

Leczenie skórnych chorób głowy (parazy-
ty) promieniami Rentgena
gabinie rentgenowskim
d-r. M. Zawadje
spec. chorób
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafu-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i mocz-
płciowe (606 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
26—22 w Białymstoku. 3321

poszukiwanie pracy
Były n dzia-
drogowy kolejowy
technik) poszuki-
czasowego zaję-
biurowego lub pracy
akordowej, bez róż-
nicy jakaby ona nu-
była w Grodnie i je-
okolice. Wiadomość
w Administracji
„Dziennika Grodzień-
skiego” pod M M



Dziś francuskiej wytwórni Gallo film-Paryż Dziś

DŁUG SUMIENIA (La Dette)

Dramat życiowy w 6 części, ilustrujący ludzką chciwość i chęć zubożenia się z uroczą piękną GINĄ RELLY oraz MARCELIEM VIBERT w rolach głównych.
Bajecznie ciekawa fabuła. Bogata wystawa. Przepiękna natura.

KINO

„Modern” BIAŁYSTOK

Dziś premiera

Film epokowy nagrodzony złotym medalem na konkursie obrazów w Londynie.

MOTTO:

Przez wieki szerzy się jej sławy echo
Choć urodzona pod ubogą strzechą,
Przez czar piękności i kochancy spryt
Z nizin nędzy wdarła się na szczyt,
Ośmiła geniusz sławnego malarza...

LADY HAMILTON

Wielki monumentalny dramat w 6 aktach, ilustrujący awanturnicze przygody i dzieje miłosne najpiękniejszej kobiety Anglii, kochanki słynnego admirała Nelsona.

W rolach głównych

- Jej piękność uwiecznili najwięksi malarze świata.
- Jej czar opiewali liczni romanse-pisarze.
- Jej wdzięk ośmielił wielkiego stratega-mocarza.
- Jej spryt wprawiał w podziw ówczesnych dyplomatów.

Potęgi ekranu:

Liana Hald...	jako lady Hamilton
Werner Krauss	.. lord Hamilton
Conrad Weidt	.. admirał Nelson
Reinold Szyncl	.. król Ferdynand IV
Teodor Loss	.. malarz Romney.

Reżyserował: Ryszard Oswald.

Prześliznięte zdjęcia dokonane na miejscu wydarzeń w Londynie, Neapolu i na Sycylii.

Niewidziany dotąd na ekranie przepych dekoracji, kostiumów, oraz bajkowa wystawność pałaców królewskich we Włoszech.

Obraz ten objęł w pochodzie tryumfalnym wszystkie największe kina kół ziemskiej.

Początek o godz. 6-ej wiecz.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ogłoszenie.

Białostocki Urząd Wojewódzki niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja o godz. 12-ej odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przetarg publiczny, poprzedzony konkursem ofert, na dzierżawę 45-cio morgowego rybołówstwa, położonego w gminie Porzecze, pow. Grodzieński, oraz młynów wodnych, położonych w pow. Wolkowskim: 1) Jatwieski, gm. Swisłocz; 2) Krzemienica Kościelna, gm. Krzemienica.

Cena wywoławcza na: młyn Jatwieski—20 ctm. żyta rocznie (ekwiwalent pieniężny); 2) Krzemienica Kościelna—35 ctm.; rybołówstwo—300 funtów stczupaka (ekwiwalent pieniężny).

Termin dzierżawy młynów 6-letni; rybołówstwa 3-letni. Wysokość wadium 100.000 mk. Oferty należy podawać do Urzędu Wojewódzkiego do dnia 25 maja r. b.

Bliższe szczegóły są do przetrzeżenia w Urzędzie Wojewódzkim, zaś ogólne warunki składania ofert i sposób przetargu wskazane są w Nr 39, str. 7 „Monitora Polskiego” z dnia 6 lutego 1922 r. w ogłoszeniu Białostockiego Urzędu Wojewódzkiego 1415

5683 Urząd Wojewódzki.

FERBOL

5685 w 11 kolorach 6—1
do odnawiania i przefarbowania obuwia.
GATUNE PRZEDWOJENNY.
Skład farb „RIPOLIN”, Warszawa, Graniczna 9. tel. 94-83.

DOKTOR
Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.
(oswietlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.
4685 Białystok, Lipowa Nr 23, 24—1

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włośni,
skóry i weneryczne,
(oswietlenie cewki
i pęcherza).
Rynek. Kościuszki
Nr 3 od g. 9—1 i 4—7.
4694 16—1

KRYWICA Dr. Z. Walewski
chor. kobiece i wewn.
ord. jak zwykle od 10/V
5671 1—1

Popierajmy prze-
mysł polski.

3 Traktory
80 konn., i 8 wago-
nów do transportu
drzewa
sprzedaje: Piętkowski.
Grzechotowa II aleja 42
5549 3—1

Budowlę wszelkiego rodzaju

specjalnie wmurowanie kotłowni,
fabryczne kominy i dachy do drze-
wa dla dużych czystości

wykonują

A. Salamowicz i J. Romanowski
3—1 BRODNICA-POMORZE. 5670

Dr. Gurwicz

Specjalista od cho-
rob skórnych, w-
enerycznych i ma-
czurowych.

Powrócił i wzno-
wił przyjęcie cho-
rzych od godz. 10—1
i 4—8. Białystok,
Lipowa 17.
4480 26—24

Ogłoszenia drobne.

5686 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Jana Sa-
wickiego (roz. 1891)
zam. we wsi Szczy-
tach gm. Orlej pow.
Bielskiego. 5537

5687 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Szymo-
na Sawickiego (roz.
1894) zam. we wsi
Szczytach gm. Orlej
pow. Bielskiego. 5538

5688 Zgubiono metrykę
ślubną na imię
Józefa Soboty, zam.
przy ul. Staro-Boja-
skiej Nr 23. 5535

5689 Do sprzedania
instrumenty
dłubne duży z ma-
zyną pedałową i ta-
leżami, beben mały
mosiężny. Dowiedzieć
się: III komisariat P.P.
w Białymstoku przy
ul. Mickiewicza Nr 21.
5551

5690 Zgubiono na imię
Wicentego Rol-
kiewicza zam. w ma-
jarku Jurówcach gm.
Białostocki, kartę
powołania wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. (roz. 1902),
tymczasowy dowód
ewakuacyjny i po-
świadczenie o pod-
daństwie wyd. przez
Starostwo w Białym-
stoku. 5558

5691 Zgubiono na imię
Wicentego Rol-
kiewicza zam. w ma-
jarku Jurówcach gm.
Białostocki, kartę
powołania wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. (roz. 1902),
tymczasowy dowód
ewakuacyjny i po-
świadczenie o pod-
daństwie wyd. przez
Starostwo w Białym-
stoku. 5558

5692 Zgubiono na imię
Wicentego Rol-
kiewicza zam. w ma-
jarku Jurówcach gm.
Białostocki, kartę
powołania wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. (roz. 1902),
tymczasowy dowód
ewakuacyjny i po-
świadczenie o pod-
daństwie wyd. przez
Starostwo w Białym-
stoku. 5558

5693 Zgubiono na imię
Wicentego Rol-
kiewicza zam. w ma-
jarku Jurówcach gm.
Białostocki, kartę
powołania wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. (roz. 1902),
tymczasowy dowód
ewakuacyjny i po-
świadczenie o pod-
daństwie wyd. przez
Starostwo w Białym-
stoku. 5558

Nim jesteś? Kim byś mozesz?

Przeznaczenie, zalety,
wady, zdolności. Przyslijcie
wój charakter pisma, lub
zainteresowanej osoby, za-
komunikujcie imię, rok i
miesiąc urodzenia, ile o-
sob najbliższej rodziny, na
tych danych otrzymacie od
uczonego psychografologa
Szyllera-Szkolnika (autora
prac naukowych) listem
polecnyim naukową szcze-
gółową analizę charakteru,
określenie ważniejszych
zdolności życiowych. Odpo-
wiedzi na szczerze zadane
pytania. Cenne wskazówki
i rady. Praca naukowa p.
Szyllera-Szkolnika zaszczy-
cona mnożstwem odzewów i
podziękowań w poczynnych
pismach krajowych i zagra-
nicznych. Analizę wysła-
cie po otrzymaniu mk. 950.
Jestli wrzucić pod uwagę, że
wykonanie analizy wymaga
kilka godzin poważnej umy-
słowej pracy, koszty ogłosze-
nia pocztowe i t. p., wy-
ższe oznaczone suma nie
może wydawać się zbyt
wysoką. Dla badań osobli-
wych przyjmujemy od godzi-
ny 12—17. Ch. Szyllera-
Szkolnika. Tajemnica Po-
wodziem. Jak żyć i po-
stępować, aby osiągnąć po-
wodzenie w życiu. Najnow-
szy utwór Szyllera-Szkol-
nika. Szerzej cennych rad,
uwag i wskazówek, jak żyć
i czynić, aby zwycięsko
przezwyciężyć wszelkie
trudności, osiągnąć niezale-
żność, moralne zadowo-
lenie i dobrobyt. Niezłota,
lecz bogata treść książ-
eczki ta wydawnictwem
nikomu nigdy nie sprzeda-
wana i sprzedawać się nie
będzie, lecz dodaje się tyl-
ko, jako premjum do każ-
dej analizy. Nadzwyczaj
ciekawej treści książki.
Katalogi i ilustracje darmo
wysyłamy. Na wysyłkę do-
łączyć znaczek pocztowy.

Adres: psychografolog
Szyllera-Szkolnik,
Warszawa
Wydmawitwa „Swiat”.
Piekna 25. 2—1
5684 2—1

5685 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Antonie-
go Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5686 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5687 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5688 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5689 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5690 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5691 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5692 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5693 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5694 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5695 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5696 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5697 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5698 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5699 go (roz. 1880) zam.
we wsi Łapach-Szo-
lajdach, gminy Po-
świętne, pow. W. Ma-
zowieckiego 3—1 5568

5700 Zgubiono dowód so-
bisty wyd. w m.
Międzyrzec przez Ma-
gistra na imię Józefa
Hersza Barenbauma,
zam. przy ul. Polnej
Nr 17. 3—1 5681

5701 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5702 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5703 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5704 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5705 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5706 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5707 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5708 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5709 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5710 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5711 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5712 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5713 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5714 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5715 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5716 Białymstoku przez P.
K.U. na imię Szmula
Grajewskiego (roz.
1897) zam. przy ul.
Szpitalnej Nr 10.
5688

5717 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5718 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5719 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5720 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5721 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5722 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5723 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5724 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5725 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5726 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5727 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5728 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5729 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5730 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5731 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5732 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5733 nagrodzeniem 15.000
mr. p.

5734 Kto chce kupić so-
bie na Pomorzu
i w Poznańskim ka-
mienicę, budynek, fol-
wark, sklep, restaura-
cję, kawiarnię, han-
dle kolonialne, sprze-
daje wyrobów ty-
tuńowych, (parcele),
wogóle chce prze-
prowadzić jakiegol-
wiek handlowe tran-
saksje z tamtymi stro-
nami, zgłosi swoje za-
żądania pisemnie, czy
też ustnie do Admi-
nistracji „Dziennika”
pod A. M. 76

5735 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5736 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5737 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5738 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5739 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5740 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K.U. na imię Anto-
niego Mateliego (roz.
1892) zam. we wsi So-
bolewie gm. Dołhicz-
kiej pow. Białostoc-
kiego. 3—1 5676

5741 Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w m.
Bielsku przez P.
K